

# donGuralesko, Migają Lampy 2

Gural rymmajster  
jagermajster na barze  
buciorami w bit włązę  
zaplutej reakcji karzeł  
gdy łązę po trotuarze  
gdzie mijam te blade twarze  
sytych niewolników co tańczą jak władza każe  
ciąga wir wydarzeń, gawiedź żąda wrażeń  
cudzych dążeń i marzeń, jadę grą skojarzeń  
Jestem lasu kronikarzem, Kapuściński  
lecę jak meteor Czelabiński, z nieba błysk  
Te teledyski, gdzie chciwe pyski się łąszą  
mamią z nieba kaszą, a jej brakiem nas straszą  
sieć nas karmi paszą, a ja to wszystko pierd\*  
zdrowie!  
za naszą i wasza niewole  
na tronie patole, wokół nich trolle  
masy brną w mozole, propaganda w każdej szkole  
muchy w smole, na nic swawole i spory głupie  
paradują ich twarze trupie, warzywa w zupie

na naszych oczach  
pieniądz wszystkiego wyznacznikiem  
tak właśnie działają  
sami widzicie  
obłudne gęby z ekranów  
byle napchać michę  
to głos ludzi  
to mój manifest  
ty przed ołtarzem klęknij i oddaj im hołd pokornie  
cały świat wisi w próżni  
dla własnych potrzeb  
miedzy blokami  
zbyt wiele myśli różni nas  
pompowana sieczka  
to zepsuty świat

oślepiłem od światła  
nie mam ochoty wracać  
choć nie mam długów  
ani wrogów, ani kaca  
głowy nie odwracam, spłacam stare długi  
kwiczą świnię, pusz asie pawie  
skrzeczą papugi  
Folwark zwierzęcy, Polskę dziś pisze Orwell  
Pęd do pieniędzy, pełen prestiżu portfel  
Lecą muchy do łajna, tak trwa zabawa fajna  
Ahoj gromada, czołem ferajna, szkic Lebensteina  
Polsko-złoto-nioska, Europo mlekodajna  
chleba naszego powszedniego daj nam  
migają lampy, mordy nieletnie ampy drą  
puszą się Trumpy, tony blichtru i sztampy ślą  
niosą trumny kołtuny, pompy pełne spaliny  
nikły blask łuny, upadek Pampeluny  
Przyszli Hunowie, panowie pijemy za ich zdrowie  
Nikt się nie dowie, jak się pije na budowie  
zamilcz

na naszych oczach  
pieniądz wszystkiego wyznacznikiem  
tak właśnie działają  
sami widzicie  
obłudne gęby z ekranów  
byle napchać michę

to głos ludzi  
to mój manifest  
ty przed ołtarzem klęknij i oddaj im hołd pokornie  
cały świat wisi w próżni  
dla własnych potrzeb  
miedzy blokami  
zbyt wiele myśli różni nas  
pompowana sieczka  
to zepsuty świat

Chcesz być swego losu panem  
swego losu panią?  
Te słowa niosą nadzieję, one nie ranią  
nie kłamią, jak kukły z bania przeładowaną  
ta sama stara gwardia, tą samą starą granią kroczy  
[prawda kole w oczy, Polską robak toczy  
Jak ten ksiądz, co chciał zajazd ostatni  
narada w szatni, roszcza, maligna w matni  
pokot, tani rokosz, Kajko i kokosz

to głos ludzi  
to głos ludzi  
to głos, to głos  
to mój manifest  
to głos ludzi